

Alkohol w saszetkach, miliony małpek i nierozwiązany problem z narkotykami

Data publikacji: 10.10.2024 19:33

Aż milion mocnych alkoholi w małych butelkach kupują Polacy jeszcze przed południem. Do końca dnia ta liczba się potroi. Według szacunków około 600 tys. klientów odwiedza sklep dwa razy w ciągu dnia. Dziennie w całej Polsce sprzedawane jest ich 3 miliony sztuk. „Małpeczki”, czyli alkohol sprzedawany w małych butelkach, to kategoria najszybciej rosnąca. Czy podobnie jest w naszej okolicy?

Alkoholizm to problem ogólnopolski, ale to nie jedyny problem z uzależnieniami. Fot: pixabay.com

W związku z pojawieniem się, w ostatnim czasie, w sprzedaży alkoholu w tubkach ładząco przypominających musy owocowe dla dzieci (tj. w tzw. alkotubkach) zapytaliśmy o problem alkoholowy w Gminnej Komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych w Skoczowie oraz w skoczowskim Klubie Abstynentów „Jonasz”.

Problem narkotyków - brak wsparcia w opini komisji

- Komisja spotyka się dwa razy w miesiącu na posiedzeniach w Sali mityngowej Klubu „Jonasz”. Na każde posiedzenie zapraszanych jest ok. 10 osób mających problem z alkoholem. Są to osoby z terenu całej Gminy Skoczów. Niestety na komisji zjawia się jedna czy dwie osoby. Ostatnio były to cztery osoby jednak większość uważa, że nie ma problemu, że kontroluje swoje picie. Ciężko ich namówić na jakieś leczenie. Na komisję możemy zaprosić jedynie osoby mające problem z alkoholem. Osoby „niszczące” swoje życie narkotykami pozostają jednak bez możliwości aby im komisja mogła pomóc. W naszej (komisji) ocenie w Gminie Skoczów problem narkotyków jest większy niż problem z alkoholem – mówi Krystyna Chrzęszcz z skoczowskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz terapeutka uzależnień.

Problem dotyka wszystkich klas społecznych

Kiedyś mówiono, że osoby uzależnione od alkoholu to głównie bezdomni, z niższej klasy społecznej oraz rzadziej ze średniej. Teraz to się wszystko zrównało – usłyszałem od uczestników spotkania w skoczowskim „Jonaszu”.

- Nie istnieje żadna reguła, że piją tylko ludzie z niższej klasy, bezrobotni, bezdomni. Pojawiła się nowa grupa zwana HFA (High Functioning Alcoholics) – alkoholicy wysokofunkcjonujący, „z klasą”. Znajdziemy w tej grupie np. prawników, biznesmenów, polityków, prezesów korporacji, finansista. Wstają rano, biorą prysznic, starannie myją zęby, zakładają modne ubranie. Aplikują okazałą porcję suplementów, witamin i magnezu. Na początek dnia „małpka”, potem pokazać się w pracy, w przerwie druga dawka, a po pracy „idą na całość”. Na drugi dzień powtórka z dnia poprzedniego. Ukrywają przed innymi ale i przed samym sobą, że mają problem z alkoholem, że są uzależnieni od niego. Nie dzieje się to tylko w dużych miastach ale również na naszym podwórku – dodaje Chrzęszcz.

Gdzie szukać pomocy?

Sytuacja taka ma miejsce praktycznie w każdej Gminie czy Mieście naszego powiatu. Pomoc takie osoby mogą uzyskać np. na spotkaniach w klubach abstynentów, mityngach np. w Skoczowie, Ustroniu, Strumieniu, Cieszynie czy Wiśle.

- Codziennie nasz Klub „Jonasz”, który jest otwarty w godzinach 17:00-19:00 odwiedza średnio 6-8 osób, na mitingach zarówno AA jak i również Al-Anonek jest zadawalająca. Jest grupa osób, które przychodzą w każdy czwartek (AA) i środę (Al-Anonki), albo przychodzą w miarę wolnego popołudnia. Na ostatnim spotkaniu grupy Al-Anon było 10 osób. W tych spotkaniach osób współzależniowych (Al-Anon) uczestniczą zarówno kobiety jak i również mężczyźni. W każdy wtorek w godz. 17:00-18:00 pełni dyżur terapeutka do której może zgłosić się każdy potrzebujący pomocy – informuje Joasia z skoczowskich Al-Anonek.

Problem z uzależnieniem na terenie całego kraju w tym również naszego powiatu jest ogromny. Wiele osób nie chce sobie dać powiedzieć, że ma problem, nie chce żadnej pomocy, bo co powiedzą znajomi, rodzina, w pracy, a nie są świadomi, że uzależnienie bez względu czy to alkohol, narkotyki, leki czy hazard to nieuleczalna choroba, którą można jednak zatrzymać. Trzeba tylko tego chcieć i nie bać się poprosić o pomoc.

AK